

Janusz Gmitruk

Maciej Rataj 1884–1940 – sylwetka polityka : na marginesie wystawy w Muzeum Niepodległości

Niepodległość i Pamięć 22/4 (52), 263-290

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Gmitruk

Dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Maciej Rataj 1884–1940 – sylwetka polityka. Na marginesie wystawy w Muzeum Niepodległości

21 czerwca 2015 minęła 75. rocznica śmierci Macieja Rataja, ludowca, polityka, parlamentarzysty, męża stanu. Na cmentarzu w Palmirach ludowcy złożyli kwiaty, zapalili znicze. Wystawa poświęcona Maciejowi Ratajowi zorganizowana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego była eksponowana 13 czerwca w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze podczas obchodów Święta Ludowego zorganizowanych przez Zarząd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego na Mazowszu.

Dzięki życzliwości dr. Tadeusza Skoczka, dyrektora Muzeum Niepodległości, wystawa o Macieju Rataju eksponowana była w sierpniu 2015 roku w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, poza tym przewidywana jest ekspozycja w Muzeum na Pawiaku, tam gdzie Maciej Rataj przebywał dwukrotnie po aresztowaniu, był przesłuchiwany i skąd wyruszył w ostatnią drogę swego życia, na męczeńską śmierć w Palmirach.

Postać Macieja Rataja fascynowała badaczy. Nie zatarła się też w pamięci kolejnych pokoleń ludowców, mimo że w czasie nocy stalinowskiej w Polsce próbowano wymazać jego nazwisko z pamięci narodu, niszczyć wszystko to, co było z nim związane. Maciej Rataj istniał jednak nadal wśród ludowców jako symbol i legenda. Żywe też były jego wskazania obywatelskie i polityczne.

W historii ruchu ludowego nazwisko Macieja Rataja stawiamy obok nazwisk dwóch innych wielkich przywódców polskich chłopów

– Wincentego Witosa i Stanisława Mikołajczyka. Podobnie jak oni – Maciej Rataj odegrał znaczącą rolę w kształtowaniu myśli programowej i siły politycznej ludowców. Był także – jak oni – nie tylko wybitnym działaczem ruchu ludowego, lecz również wybitnym politykiem państwowym i mężem stanu.

Syn chłopca z podlwowskiej wsi Chłopy (urodzony 19 lutego w 1884 roku) zaledwie w ciągu kilku lat wyrósł na przywódcę ludowego w skali ogólnopolskiej oraz pierwszoplanowego parlamentarzystę i polityka Drugiej Rzeczypospolitej. Swą błyskotliwą karierę zawdzięczał zarówno cechom osobistym, jak i niezwyklej pracowitości. Nie była to kariera przypadkowa i nie podlegała wpływom politycznych koniunktur.

Od czasów studiów we Lwowie Maciej Rataj znany był jako płomienny mówca, człowiek oddany sprawom Polski, wsi i chłopów, nieustający w działalności społecznej i politycznej. Swą postawą zdobył uznanie i autorytet. Chłopi ufali mu, widzieli w nim reprezentanta swych interesów, swego przywódcę, czego dowodem był wybór w 1919 roku na posła do Sejmu Ustawodawczego RP z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. Fakt ten zdecydował o jego dalszych losach.

Maciej Rataj porzucił nauczycielską posadę w zamojskim gimnazjum i przeniósł się do Warszawy, a tam żywo włączył się w nurt życia politycznego kraju. Szybko osiągał kolejne szczeble w swej politycznej i państwowej karierze.

Po niespełna dwóch latach szerszej działalności politycznej, w lipcu 1920 roku wszedł w skład Rady Obrony Państwa, został także mianowany ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Wincentego Witosa, przez pewien czas kierował również resortem kultury.

W 1922 roku – ponownie wybrany na posła w wyborach parlamentarnych – objął urząd marszałka Sejmu Rzeczypospolitej. Sprawując tę funkcję do roku 1928, dwukrotnie – w roku 1922, po zabójstwie Gabriela Narutowicza, a następnie w 1926 roku, po ustąpieniu Stanisława Wojciechowskiego – pełnił obowiązki Prezydenta RP, wykazując w tych trudnych dla Polski chwilach wiele taktu i wyczucia politycznego.

Funkcje państwowe nie osłabiły jego działalności w ruchu ludowym ani zaangażowania w pracy na rzecz chłopów i wsi polskiej. Będąc

od 1920 roku członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, Rataj zasiadał we władzach naczelnych tego stronnictwa, był członkiem Rady Naczelnej i wiceprezesem Zarządu Głównego PSL „Piast”. Po zjednoczeniu ruchu ludowego w marcu 1931 roku był jednym z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego, a podczas nieobecności w kraju Witosa kierował stronnictwem, pełniąc obowiązki prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego.

W działalności politycznej i społecznej główną przesłanką Macieja Rataja było powiązanie interesów państwa i klasy chłopskiej. Każde posunięcie polityczne podporządkowywał obu tym celom. Wśród ludowców był on jednym z czołowych przedstawicieli myśli państwowej. Państwo stało w centrum jego uwagi, bez względu na to, jakie siły polityczne znajdowały się u władzy. Państwo Rataj uważał za najwyższe dobro, podporządkowując mu interes swojej klasy społecznej.

Myśli politycznej Macieja Rataja przyświecała wizja państwa demokracji parlamentarnej, państwa ludowego, państwa sprawiedliwości społecznej. Był politykiem realnym. Zdawał sobie sprawę, że nie uda się osiągnąć tego celu od razu. Uważał, że dążyć do niego należy stopniowo, przy pomocy legalnych form walki, unikając wstrząsów niebezpiecznych dla państwa i narodu.

Wraz z rozwojem sytuacji politycznej w Polsce międzywojennej poglądy Rataja na metody walki o władzę uległy ewolucji. Bieg wydarzeń kazał mu szukać innych niż parlamentarne dróg obrony chłopskich praw politycznych i interesów gospodarczych. Przyjął możliwość wystąpień pozaparlamentarnych, ale niewykraczających poza granice obowiązującego porządku prawnego. Do tego typu wystąpień – zdaniem Rataja – Stronnictwo Ludowe nie było wówczas jeszcze przygotowane i wystarczająco silne. Stąd też wynikały jego wahania i rozterki w przeddzień Wielkiego Strajku Chłopskiego w sierpniu 1937 roku.

Choć zarzucano mu niekiedy brak radykalizmu w poglądach i działaniu, za jego niewątpliwą zasługę uznać należy wprowadzenie do władz Stronnictwa Ludowego młodych, radykalnych w kwestiach społecznych i gospodarczych działaczy, wywodzących się z szeregów Związku Młodzieży Wiejskiej RP – spośród wiciarzy, którym Maciej Rataj powierzał wiele odpowiedzialnych zadań.

Od początku swej działalności w ruchu ludowym Rataj był gorącym rzecznikiem jedności wśród ludowców. Uważał, że reprezentanci

najliczniejszej części narodu – chłopów – powinni zająć w państwie należną im czołową pozycję i w sposób decydujący oddziaływać na sprawy narodu. Stąd wiele wysiłku i pracy wkładał w doprowadzenie do jedności politycznej ruchu ludowego, a następnie – po zjednoczeniu – w rozbudowę Stronnictwa Ludowego, w umocnienie jego siły ideologicznej, programowej i organizacyjnej.

W okresie kierowania przez Macieja Rataja stronnictwem zwiększyło ono swoją liczebność, nabrało charakteru nowoczesnej partii politycznej o demokratycznej strukturze i jasnym, dojrzałym programie działania. Wieś polska – upośledzona gospodarczo i zacofana – stała się w przededniu II wojny światowej silną swą polityczną jednością i wolą walki o należny jej udział w decydowaniu o sprawach państwa i narodu.

Zwieńczeniem zasług Macieja Rataja dla państwa i narodu była jego postawa w pierwszych miesiącach hitlerowskiej okupacji. Wobec zagrożenia egzystencji polskiego bytu Maciej Rataj jako jeden z pierwszych podjął heroiczną walkę. Odrzucając względy bezpieczeństwa, zaangażował się całkowicie w działalność niepodległościową.

Jego decyzje – nieoparte na żadnych formalnych upoważnieniach, lecz na ogromnym autorytecie, jaki posiadał – zapoczątkowały tworzenie ludowej konspiracji. Powołując do życia Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego, Maciej Rataj dał podziemnej działalności chłopów nie tylko kierownictwo, ale także strukturę organizacyjną i podstawy konspiracyjnego działania. Angażując się w budowę ponadpartyjnych, ogólnopolskich struktur politycznych, stał się też Maciej Rataj współtwórcą zrębów Podziemnego Państwa Polskiego.

Nie zdążył jednak rozwinąć szerszej działalności. Aresztowany po raz pierwszy przez gestapo w listopadzie 1939 roku, został zwolniony w końcu lutego 1940 roku. Ponownie aresztowany 24 marca i osadzony w więzieniu na Pawiaku, złożył ostatnią i najwznioślejszą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny – własne życie. 21 czerwca 1940 roku zginął od kul hitlerowskiego plutonu egzekucyjnego na Polanie Śmierci w Palmirach. Zbrodnia ta dokonana została w ramach akcji „A-B”.

Maciej Rataj istniał jednak nadal nie tylko w pamięci, lecz także w sercach ludowców i żołnierzy Batalionów Chłopskich. W czasie pacyfikacji Zamojszczyzny w jej obronie wzięła udział I kompania kadrowa BCh im. Macieja Rataja. Walcząca w czasie powstania warszawskiego na Mokotowie 10. Dywizja Piechoty AK także otrzymała jego imię.

Po wojnie, podczas rozkopywania mogił palmirskich, które liczyły parę tysięcy zwłok osób zamordowanych, 25 kwietnia 1946 roku w jednym ze wspólnych grobów rozpoznano dobrze zachowane zwłoki Macieja Rataja. Nie miał opaski na oczach. Jako jedyny spośród tej grupy rozstrzelanych zerwał ją lub nie pozwolił jej sobie założyć przed egzekucją. Odnalezione szczątki złożono w prowizorycznej trumnie i tymczasowym grobie. W dniu 25 czerwca 1946 roku, po 6 latach od śmierci Macieja Rataja, po uprzednim przełożeniu jego zwłok do metalowej trumny, odbyły się uroczystości pogrzebowe (szczegółowa relacja z ich przebiegu w załączeniu).

Polskie Stronnictwo Ludowe pamiętało o Macieju Rataju. Uniwersytet Ludowy w Rachaniach nosił jego imię. Powołano też Fundusz Stypendialny Ruchu Ludowego im. Macieja Rataja, na który od sierpnia 1945 roku do 30 czerwca 1946 roku zebrano 730 000 złotych. Korzystało z niego miesięcznie około 150 córek i synów chłopskich. W zamyśle pomysłodawców Fundusz Stypendialny miał stać się „żywym pomnikiem Macieja Rataja”.

Portret Macieja Rataja wisiał, obok portretów Wincentego Witosa i Stanisława Thugutta, nad stołem prezydiąlnym podczas obrad Kongresu PSL w dniach 19–21 stycznia 1946 roku. Po wyjeździe Stanisława Mikołajczyka z kraju 21 listopada 1947 roku i po zakończeniu samodzielnej politycznej działalności przez PSL, przez kolejne dziesięciolecia komuniści celowo zniekształcali i zacierali pamięć o przeszłości, tradycjach i przywódcach ruchu ludowego, w tym o Macieju Rataju. Nie mogli jej jednak wymazać z serc i umysłów ludowców.

W 100-lecie urodzin Macieja Rataja, w 1984 roku, staraniem ludowców został on patronem jednej z sal w gmachu Sejmu. Znajduje się tam jego popiersie. 12 października 1984 roku uroczystie nadano nazwę Macieja Rataja masowcowi o nośności maksymalnej 33 500 DTW. 17 sierpnia 1985 roku M/s „Maciej Rataj” rozpoczął służbę morską, obsługując linie trampingowe dalekiego i średniego zasięgu. Honorowy patronat nad izbą pamięci Macieja Rataja na statku objęła redakcja „Zielonego Sztandaru”. Oprócz pamiątek, popiersia, portretu patrona, fotografii i dokumentów zgromadzono tam bogaty zestaw publikacji o Macieju Rataju i ruchu ludowym. W rejsach statku, w gościnnej kabinie, raz do roku mogli brać udział redaktorzy „Zielonego Sztandaru”. Po zakończeniu służby morskiej masowiec „Maciej Rataj”

trafił na złom, a zgromadzone na statku pamiątki – do zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

Gmach więzienia na Pawiaku, gdzie Maciej Rataj był dwukrotnie przetrzymywany, częściowo przetrwał działania wojenne. W 1965 roku powstało w nim Muzeum Więzienia Pawiak, które od 1990 roku, jako oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie, prowadzi działalność naukową i wystawienniczą upamiętniającą polskich patriotów.

Wskazania obywatelskie i polityczne Macieja Rataja

„My jesteśmy prądem głębokim, bo opartym na całej warstwie, my jesteśmy prądem, opartym na interesach i dążeniach klasy chłopskiej. I może pójść od nas ten, lub tamten, możecie zniszczyć tego lub innego, może załamać się ten czy inny, ale stronnictwu rady nie dacie. Zapędzicie je pod ziemię, zapędzicie je do serc, ale ono będzie i odżyje jak feniks z popiołów”.

„Życie narodu nie da się zamknąć w ramach jednej ideologii, choćby ona była nie frazesem i błyskotką, zakrywającą ideową pustkę, lecz czymś prawdziwym i istotnie pięknym. Kto nie pozwala żyć obywatelom ideałami – ten ich zmusza do myślenia tylko o korzyści”.

„Państwo jest własnością wszystkich obywateli i każdy jego obywatel ma prawo żądać, aby go w nim traktowano na równi ze wszystkimi, niezależnie od jego politycznych przekonań”.

„Nie wyzbyliśmy się instynktu państwowego, ani poczucia odpowiedzialności za państwo i nie zacieramy rąk patrząc na rozkład reżimu, na całkowity upadek obozu elity. Doznajemy raczej uczucia grozy na myśl, że ten stan może zagrozić tragedią państwu. Chcemy raz jeszcze stwierdzić, że tej tragedii, która musi stanąć przed Polską, jeżeli tak potrwa dłużej, można uniknąć”.

„Represjami nie załatwi się sprawy w Polsce. Wytworzył się dziwny nastrój, który chciałbym, aby umieli ocenić ci, którzy Polską rządzą. Wytworzył się wśród chłopów stan tego rodzaju, że im więcej represji,

tym więcej oporu. Im więcej męczeństwa, tym więcej ofiarności. I doszło już do najniebezpieczniejszej rzeczy – doszło do tego, że człowieka więzienie nie hańbi, a nobilituje”.

„Na wasze groźby odpowiem wam to, co kiedyś powiedział Wilson: »wolimy ponieść porażkę w sprawie, która prędeziej czy później odniesie triumf, aniżeli odnieść zwycięstwo w sprawie, która prędeziej czy później upaść musi« A my wierzymy, że prąd, który reprezentujemy, zwyciężyć musi”.

„Mówiono, że przyczyną strajku były: nędza, rozdrobnienie gruntów, brak przemysłu i gęstość zaludnienia. Sięgano nawet do tradycji Szeli, jednej tylko przyczyny nie umiano się dopatrzyć, tej, o której tylokrotnie mówili chłopci na zgromadzeniach, na wiecach, na Kongresach, najgłośniej w Nowosielcach – i to na piśmie. Powiedzieli tam chłopci, że nie tylko o nędzę im chodzi, nie tylko o to, że mało mają gruntów, zapalek czy butów, powiedzieli tam, że chcą być ludźmi i pełnoprawnymi obywatelami państwa, że chcą praw”.

„[...] Jeżeli domagamy się zagwarantowania wolności zgromadzeń, to nie dlatego, by wywołać niepokoje publiczne, lecz by zapobiec tym nadużyciom, które są dziś chlebem codziennym”.

„W kraju zaznacza się obecnie jakieś zdenerwowanie i podniecenie. Na wsi bardzo poważnie jest rozpatrywana sprawa, czy po ostatnich doświadczeniach wieś ma jeszcze liczyć na kartkę wyborczą, czy też nie ma już na to liczyć... Ja bym się bał, ażebyście przez uchwalenie waszej ordynacji wyborczej, przez odcięcie masom możliwości wysłania do Sejmu swych przedstawicieli i odcięcie od Senatu, nie przeważyli szali w tym kierunku, w którym nie chciałbym, aby była przeważona, to znaczy, żeby masy powiedziały sobie, że nie liczą już na kartkę wyborczą”.

„Muszę stwierdzić, że ci, którzy sądzą, że represjami, zabiciem tylu ludzi, że wylaniem takiej, a takiej ilości krwi i zniszczeniem budynków chłopskich uspokoją Polskę – ci popełniają potworny błąd o znaczeniu historycznym. Krew, mimo, że pozornie wsiąka w ziemię, żyje długo, nawet wtedy, kiedy jej nie widać. Kaleki chodzą i pamiętają,

zniszczone mienie ludzkie jest ciągłym przypominaniem krzywdy, którą wyrządzono ludziom”.

„Jeżeli był strajk, to nie tylko dlatego, że jest nędza, nie tylko dlatego, że reforma rolna nie jest przeprowadzana, że nie ma zarobków, ale w pierwszym rzędzie dlatego, że ludzie nie mogą już znieść obecnych stosunków w Polsce, że traktowani są jak niewolnicy, że pozbawiono ich praw obywatelskich. Trzeba, aby to zrozumieli ci panowie, którzy doszukiwali się przyczyn wypadków sierpniowych. Trzeba, żeby wiedzieli, że ta »mafia«, o której mówią, to są chłopci, że strajk sierpniowy wywołany był parciem z dołu, a nie z góry”.

„Chłopi nie mogą siedzieć z założonymi biernie rękami i patrzeć obojętnie na to, co się w państwie dzieje. Czyż mają poddać kark pod jarzmo? Widzą, że stan obecny, który ich uciska, uciska również i państwo. Gdyby wiedzieli, że z poniewierki chłopów ma państwo korzyści, że ci którzy chcą zastąpić naród, istotnie podnoszą i wzmagają siłę państwa, powiedzieliby zapewne: niech nasza poniewierka będzie jedną z cegiełek, z których buduje się fundamenty Rzeczypospolitej. Ale chłopci patrzą z niepokojem i trwogą na to, jak państwo stacza się po równi pochyłej, patrzą na to, jak słabnie siła państwa nieomal z dnia na dzień”.

„Zgubną, szkodliwą i bezowocną rzeczą jest walka z tymi partiami politycznymi, które są wyrazem wielkich prądów ideowych i społecznych”.

„Musi zrozumieć każdy – przyjaciel – czy nieprzyjaciel, że jesteśmy ruchem samodzielnym, który sam decyduje i waży o swoich losach. Ruch nasz nie będzie narzędziem ani zakrystii, ani masonerii – nie będzie pomostem dla marksizmu czy faszyzmu”.

„Głupi są ci, co sądzą, że przez małe szykany i wielkie represje zahamują Ruch Ludowy. Oni nie wiedzą, że wielką niezłomność chłopską można by przekuć na potęgę państwa”.

„Te sprzeczne ze sobą ataki wywołuje utrzymujący się jeszcze u niektórych pogląd, że Stronnictwo Ludowe nie może być samodzielne, lecz stale winno być tylko przybudówką innych. Wielu traktuje wciąż

wieś jako obiekt dla własnego interesu partyjnego i pragnęłoby widzieć Stronictwo Ludowe – jako własną przybudówkę, której tak długo wolno istnieć i pracować, póki nie okaże swej samodzielności. Stąd jedni liczą na bicie Żydów, a drudzy chcieliby zrobić ze Stronictwa Ludowego przybudówkę organizacji robotniczej. Najwięcej ataków wywołał ten punkt naszego programu, który określa chłopą jako naturalnego gospodarza Polski”.

„Historia nas uczy, że państwa rządzone elitarnie dopiero wtedy starały się rozszerzyć podstawę rządów, gdy było niebezpieczeństwo, ale zwykle okazywało się, że było już na to za późno”.

„Błędy polityki p. Becka narzucają nam się wraz z myślą o chwili możliwego wybuchu, a w takiej chwili nie wystarczy gotowość militarna, naród musi być gotów moralnie, w poczuciu słuszności swoich posunięć i właściwości obranych dróg postępowania. W polityce zagranicznej alarmujemy o to daremnie”.

„Konstytucję waszą opieracie na twierdzeniu, że silny rząd i silne państwo to jedno. Zwalczamy to twierdzenie z całą mocą i robimy to w interesie państwa... Bo z chwilą, kiedy szerokie masy utożsamiają państwo z rządem, z tą chwilą znajdzie się państwo w wielkim niebezpieczeństwie. Rząd to są ludzie, a ludzie są śmiertelni, państwo zaś jest wieczne – ludzie są cnotliwi i grzeszni, źli i dobrzy, mądrzy i głupi – państwo zaś jest dobre i mądre. Nie wolno więc utożsamiać państwa z rządem”.

„Chłopi są w tej chwili na polu walki i wyciągają ręce do wszystkich, a w pierwszym rządzie do robotników, wyciągają ręce do inteligencji pracującej, wyciągają ręce do tych wszystkich, którzy stoją na gruncie państwowym i chcą państwa opartego na masach ludowych i sprawiedliwości społecznej, aby z chłopami poszli na zmianę obecnych stosunków na podparcie państwa w ciężkich chwilach”.

„Skończyć z kramikami ludowymi, stworzyć Ruch Ludowy jednocząc go, zwolnić masę energii i zapału, zdolności, marnujących się dziś na niekonieczne walki, na obronę lub rozszerzenie kramików ludowych, i użyć je na te dziedziny pracy ludowej, które dziś leżą

odłogiem. Wierzę, że gdyby nawet zawiódł rozum polityczny »gór«, zwycięży zdrowy instynkt »dołów« i nacisk faktów tworzonych przez wrogów ruchu ludowego”.

„A jak będzie radzić sobie stronnictwo bez pomocy reprezentacji parlamentarnej? Posłowie nie są stronnictwem, jest ono wyrazem ruchu żywiołowego, idącego własną siłą objętych tym ruchem terenów. Młode zastępy działaczy wezmą na siebie ten ciężar, który w zbiorowej pracy trzymali posłowie”.

„Inni dowodzą, że usuwanie prądu ludowego od wyborów jest szkodliwe, bo nieobecni nie mają racji i nigdy nie należy uchylać się od walki na parlamentarnym placu. My wierzymy, że nie wolno utrzymywać się na placówce kosztem honoru. Podpisanie przez swój udział tych form ustrojowych byłoby tak olbrzymią stratą, że nie wyrównałyby jej małe korzyści pojedynczych poselskich placówek”.

„Dotąd Ruch Ludowy uważany był za dzieło posłów i owoc demagogii. Chłopów nie widziano. W tym roku wyszli na ulicę wsi, a nawet i miast. Miasta zobaczyły, że są chłopi – ogromna, wkraczająca na arenę dziejów potęga”.

„Nikt nie ma prawa odmówić obywatelowi żądania zmiany ustroju, gdyż każdy ustrój jest zmienny. Historia uczy nas, że jest to tylko prawo, ale i obowiązek obywateli, gdyż zaniedbane zmiany ustroju, zbyt późne wprowadzenie zmian ustrojowych – narody niejednokrotnie ciężko odpokutować musiały”.

„Zrozumieliśmy również, że demokracja nie może opierać się o rozwichrzenie i anarchię, a wolność słowa i działania to wielki skarb, bez którego nie może dostatecznie działać wielki Ruch Ludowy. Ruch nasz pod presją wypadków dnia i groźby zdrad i dywersji stał się ruchem zwartym i czystym – z pospolitego ruszenia przeistoczył się w regularne wojsko”.

Maciej Rataj, *Wskazania obywatelskie i polityczne. Wybór i opracowanie J. Gójski, Łódź 1946.*

Pogrzeb Macieja Rataja
Wielki dzień narodu
Na Palmirach oddano ostatnią posługę męczennikowi za Polskę

Zebraliśmy się wszyscy u mogiły, starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, mieszkańcy wsi i miast, ludzie wszystkich stanów.

Chcieliśmy pożegnać drogie każdemu Polakowi prochy Marszałka Rataja.

Na męczeńskiej dolinie śmierci zrozumieliśmy głębiej niż kiedykolwiek, że istnieje coś droższego od życia. Istnieje bowiem to, czemu człowiek gotów jest poświęcić życie: ideał, prawo moralne, wolność.

Ksiądz od ołtarza i mówcy z trybuny wzywali nas do dalszej walki o demokrację, do walki o godność człowieka. To właśnie było treścią jakże pracowitego żywota i jakże heroicznej śmierci Marszałka demokracji polskiej. Zrozumieliśmy tedy, że powszednim dla nas chlebem całego polskiego Narodu nie mogła być nigdy rozpacz, zwątpienie, niewiara – lecz ustawiczna walka, prowadzona aż do zwycięstwa. A walka ta ustać nie może, póki choć jeden człowiek w tym kraju będzie czuł się skrzywdzony lub poniżony.

Więc nie tylko żałobą przepełnione były serca 40 000 uczestników wczorajszej uroczystości. Najbardziej wartościowi w naszym narodzie ginęli, abyśmy byli szczęśliwi.

Więc pomimo żaloby, mieniły się w słońcu kolorami nasze ludowe sztandary. To był znak, że Marszałek Rataj, że wszyscy żołnierze polscy odnieśli za grobem zwycięstwo. I że śmierć ich, nie poszła na marne.

Sprawiedliwość dziejów raz jeszcze święci dziś triumfy. W tym samym czasie, gdy żegnaliśmy się z Ratajem na Palmirach, w Norymberdze i w prastarym polskim Poznaniu siedzą na ławie oskarżonych sprawcy Jego śmierci. Historia prześladowań bowiem, to historia wysiłków, zdążających do oszukania natury, do oszukania prawdy, do zmuszenia wody, aby płynęła na szczyt pagórka, do skręcania liny z piasku.

Ci, co biczowali odwieczne prawo moralne, stoją dziś pod pręgierzem. Raz jeszcze bowiem okazało się, że diabeł jest osłem. I raz jeszcze okazało się, że ziemia zroszona krwią wydaje plony.

421 sztandarów Polskiego Stronnictwa Ludowego skupiło się przy trumnie przywódcy ludu. Żegnała Go polska ziemia, przystroiła tę trumnę kwieciami, owinęła ją narodowym, biało-czerwonym i ludowym zielonym sztandarem, oddała Mu hołd płonącym zniczom, pożegnała Go cichym płaczem kobiet, ozdobiła Go czarnym, prostym, wysokim krzyżem. A na krzyżu, a na trumnie cierniowe korony splecione chłopską ręką. To symbol męczeńskiej śmierci, symbol tej korony, jaką może sobie być tylko ten, kto ponad życie ukochał prawdę i walkę, i ideały.

Patrząc na rzesze wiejskiego ludu, który przyszedł na Palmiry do trumny swego przywódcy, aby dać świadectwo prawdzie i manifestować swą wolę do walki o sprawiedliwszy świat, o lepszą przyszłość, o trwałość ojczystego domu, zrozumieliśmy, że w większym stopniu niż żaloba jednoczy nas radość, jaka by mogła być udziałem i Marszałka Rataja, gdyby żył, że jest nas tak wielu wyznających te same prawdy i noszących w duszy te same ideały.

Wczorajsze uroczystości na Palmirach stały się potężną manifestacją polskiej wsi. Niech się w nią wsłucha cały kraj, niech się w nią wsłuchają ci, którzy go prowadzą. Ziemia gromadzi prochy, ziemia wydaje plon, który w nią zasiano. Jest w niej posiew krwi Marszałka Rataja.

Oby wyrosła na nim Wolność i Sprawiedliwość ku radości gospodarza, narodu polskiego.

Niedziela wczorajsza nosiła charakter szczególniejszego święta. Pogrzeb Ś.p. Marszałka Rataja stał się przedmiotem najwyższego zainteresowania mas mieszkańców Stolicy. Nastrój ten, spotęgowany przybyciem do Warszawy licznych delegacji chłopskich – kół PSL i „Wici” z całego kraju – widoczny był już od wczesnego ranka na ulicach miasta. Dziesiątki samochodów wyładowanych ludźmi, umajonych zielenią, oblepionych klepsydrami żałobnymi – dążyło ze wszystkich stron, a szczególnie z punktów zbornych przed siedzibą PSL w Al. Jerozolimskich i z pl. Starynkiewicza – w kierunku szosy Modlińskiej.

Tłumów dążących na Palmiry nie odstraszyła niepewna pogoda. W nocy z soboty na niedzielę padał ulewny deszcz, a rano niedzielny był chmurny. Niebo jednakże jak gdyby okazało się łaskawsze dla uroczystości złożenia na wieczny spoczynek zwłok Ś.p. Macieja Rataja, chmury rozpięchły się, a w południe dopiekało nawet mocne słońce. Pogoda na tak wielkie uroczystości pod gołym niebem była wymarzona.

Dopiero późnym wieczorem przeszła nad Warszawą burza i spadł ulewny deszcz.

PIELGRZYMKA NA PALMIRY

Od krańców Żoliborza ciągnął szosą w kierunku Palmir nieprzerwany sznur aut wszelkiego rodzaju, wozów, drabiniastych, bryczek, wózków, motocykli i rowerów. Nie mało ludzi szło pieszo po kilka i kilkanaście kilometrów. To chłopci z okolic podwarszawskich pragnący wziąć udział w uroczystości pogrzebu Wielkiego Przywódcy wsi polskiej.

Na dwudziestym drugim kilometrze szosy Modlińskiej pojazdy i piesi skręcają w lewo na boczną drogę wiodącą poprzez Palmiry i młode zagajniki do pamiętnego miejsca straceń. Straż porządkowa PSL w zielonych opaskach przewiązanych kirem utrzymuje już na tym pierwszym rozwidleniu dróg służbę informacyjną i reguluje ruch.

Przy wjeździe do wsi Palmiry wita przyjezdnych u szczytu wielkiej bramy, przystrojony girlandami zieleni, napis w słowach godnych i prostych: „Witajcie wszyscy – co czcicie pamięć pomordowanych Polaków!”. Chłopskie ręce wzniosły tę bramę na powitanie uczestników niedzielnej uroczystości, przybywających dla uczczenia pamięci Ś.p. Marszałka Rataja i wszystkich męczenników Palmir.

Na ostatnich kilometrach drogi, wiodącej przez las do miejsca straceń, a zarazem do terenu uroczystości żałobnych – rojno jest i gęsto od ludzi. Pojazdy z trudem przeciskają się przez tłum, ciągnący pieszo. Delegacje PSL i „Wici” ze sztandarami, proporcami, transparentami i wieńcami, chłopci z bliższych i dalszych okolic, kobiety i dzieci z naręczami polnego kwiecica – zdążają wszyscy w jednym kierunku.

NA POLANIE ŚMIERCI

Rozległą polanę, karczowisko wśród lasu, obejmujące kilka kilometrów kwadratowych powierzchni, na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości, zalegają już tysiące ludzi. Przy szosie stacjonują już tysiące ludzi. Przy szosie stacjonuje obok sanitarnego samochodu

specjalna placówka Zielonego Krzyża, zorganizowana przez Wydział Kobiety PSL.

Widniejące o kilkaset metrów od szosy wysypiska świeżego piasku – długie linie grobów zbiorowych bojowników o wolność, pomordowanych na Palmirach, ozdobiły ręce chłopów – PSL-owców i „Wiciarzy” z powiatu warszawskiego wiązkami kwiatów, dając tym dowód swej pamięci o ofierze krwi wszystkich męczenników Palmir.

Wysunięty przed szeregi zbiorowych mogił widnieje grób Ś.p. red. Mieczysława Niedziałkowskiego. W niewielkiej od niego odległości otwarty, nowo wybudowany grobowiec czeka na przyjęcie trumny, zawierającej zwłoki Ś.p. Macieja Rataja.

U STÓP KRZYŻA

Na wyniosłym pagórku, panującym swym położeniem ponad całym terenem „Polany Śmierci” wznosi się wielki 30-metrowy czarny krzyż. Surowy w swej prostocie, na skrzyżowaniu ramion otoczony jedynie cierniową koroną męki i ofiary, wyciosany został z drzewa palmirskiej sosny rękami okolicznych chłopów. Góruje teraz symbolicznie ponad rozstawionym u jego podnóża polowym ołtarzem, przystrojonym zielenią i kwieciami. Przed ołtarzem na podwyższeniu katafalku, całkowicie przykrytym świerczyną stoi prosta, metalowa trumna. Spowita jest biało-czerwonym sztandarem narodowym i zielonym sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego z Orłem piastowskim i Matką Bożą. U wezłowania trumny spoczywa cierniowa korona.

Na brzoźowych trójnogach stoją przy katafalku znicze, które zapłonęły z chwilą rozpoczęcia uroczystości i paliły się odtąd aż do jej zakończenia. Straż przy trumnie pełnią, od poprzedniego już dnia, członkowie Batalionów Chłopskich i „Wici”. Na krótko przed rozpoczęciem Mszy Św. zaciągają ponadto wartę żołnierze z honorowej kompanii sztabowej Wojska Polskiego przybyłej wraz z orkiestrą. Katafalk, na którym spoczywają doczesne szczątki Ś.p. Marszałka Macieja Rataja, w oczekiwaniu na ostatnie pożegnanie i defiladę polskiego ludu, otaczają kobiety i dzieci w strojach ludowych.

SZUMIĄ ZIELONE SZTANDARY

Obok ołtarza szerokim półkolem rozstawione są poczty sztandarowe z całej Polski. Dla tłumu uczestników uroczystości, patrzących z dołu pagórka – z rozległej polany, setki zielonych sztandarów wyra-
stają niczym las, szumiący wstążkami biało-czerwonymi i krepą żałoby, migoczący złotymi literami napisów, bielejący wizerunkami orłów. Wysoko ponad głowy widzów wyrastają te sztandary z czterolistną koniczynką, przybyłe z Krakowa i Rzeszowa, z Lublina i Gdańska, z Wrocławia i Białegostoku, z Poznania, Katowic i Podhala, wreszcie z jej okolic i z najdalszych gmin i gromad wiejskich.

W oddzielnej grupie skupiły się czerwone i niebieskie chorągwie OM TUR. Są też reprezentacyjne sztandary PPS i PPR. Między sztandarami rozmieściły się delegacje z wieńcami.

Zwraca uwagę piękny wieniec od Batalionów Chłopskich: na tarczy uwitej z czerwonych gwoździaków na tle zieleni – wizerunek Orła Białego z kwieciami i wymowny w swej prostocie napis: „Maciejowi Ratajowi – Bataliony Chłopskie”. Delegacja Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego im. Macieja Rataja w Rachaniach (pow. Tomaszów Lub.) stoi w pobliżu trumny z wieńcem w kształcie serca opatrzonym napisem „Swojemu Patronowi – Wiejski Uniwersytet Ludowy Rachanie”.

TLUMY NA POLANIE

Z pagórka, spod krzyża i ołtarza roztacza się imponujący widok na całą polanę. Wypełniają ją dziesiątki tysięcy ludzi, z każdą minutą – aż do chwili rozpoczęcia uroczystości i na długo jeszcze po jej rozpoczęciu – przybywają nowe delegacje, reprezentujące kilkaset tys. członków PSL w kraju; aż dziw bierze, że taka chmara ludu mogła przybyć ze wszystkich stron Polski, mimo trudnych warunków komunikacyjnych i znacznej odległości polany palmirskiej od Warszawy.

Polana faluje w ruchu niespokojnego oczekiwania, kwitnie strojami regionalnymi delegatów z Podhala, Krakowskiego, Śląska i innych

okolic Polski, i zielonymi proporcami, które obok transparentów powiewają ponad zgromadzonymi delegacjami PSL. Nie brak wśród nich licznych kół PSL z fabryk warszawskich, łódzkich, śląskich. Robotnicy zrzeszeni w szeregach PSL manifestują w obliczu trumny Ś.p. Marszałka Rataja i grobu Mieczysława Niedziałkowskiego swą solidarność ideową z wsią polską.

Imponującą sprawą była organizacja uroczystości spoczywająca całkowicie w rękach wyłonionego przez PSL Komitetu Uczczenia Pamięci Macieja Rataja. Przemyślana w najdrobniejszych szczegółach służba straży porządkowej i bezbłędna działalność transportu – umożliwiły sprawne przewożenie mas uczestników uroczystości i utrzymanie pełnego porządku na polanie w Palmirach.

Na wzgórzach okalających polanę zwraca powszechną uwagę, stojąca pod lasem banderia konna, licząca 250 jeźdźców. Nieraz podobne banderie witały za życia Marszałka Rataja i odprowadzały go w podróżach po kraju.

Przybywają delegacje CKW PPS, WK PPS i OM TUR ze sztandarami i wieńcami pod kierownictwem mjr. dr. Henryka Jabłońskiego, poczty sztandarowe KC PPR i WK PPR, ZWM, KC Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Ludowego, Zw. Samopomocy Chłopskiej. Widzimy też delegację Stronnictwa Pracy z pięknym wieńcem i napisem: „Wielkiemu Polakowi – Stronnictwo Pracy”.

Dwa sztandary w biało-niebieskie pasy z czerwonym trójkątem i literą „P” – niosą członkowie Związku B. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych. Są też sztandary harcerskie, ochotniczych straży pożarnych, sztandar Kat. Stow. Młodz. Męskiej i inne.

Już przed godziną 11 ilość obecnych uczestników uroczystości przekroczyła 40 tysięcy osób.

PRZYBYLI GO POŻEGNAĆ

O godz. 11 przybył Prezydent KRN – Bolesław Bierut, witany przez przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego: Stanisława Osieckiego, Wincentego Bryję i płk. Franciszka Kamińskiego. Prezydent KRN w towarzystwie Wiceministra Obrony Narodowej gen. dyw. Spychalskiego

przeszedł przy dźwiękach Hymnu Narodowego przed frontem kompanii honorowej Wojska Polskiego.

Przed trumną tymczasem zasiadli przedstawiciele rodziny Ś.p. Marszałka Rataja: szwagier dyr. Kazimierz Wiczyński z synem i córką, siostrzeniec, p. Marian Krzesaj i ojciec zięcia dyr. Stankiewicz.

Tuż za rodziną na oddzielnym fotelu zasiadł Prezydent Bierut – a za nim wiceprzewodniczący KRN – prof. Stanisław Grabski, ministrowie: Kaczorowski i Stańczyk, poseł Czechosłowacji – min. Heiret, gen. Rómel, przedstawiciel Uniwersytetu Warszawskiego – prorektor prof. Nawroczyński, prezes Str. Pracy – poseł Karol Popiel, prezes Str. Ludowego – Baranowski, przedstawicielka PCK – p. Bortnowska, dyrektorzy departamentów Min. Inf. i Propagandy, dyrektor Głównego Urzędu Kontroli Prasy Zabłudowski i inni wyżsi urzędnicy państwowi. Nadto członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego, Rady Naczelnej i klubu poselskiego PSL.

MSZA ŚW. POŁOWA

Uroczystą Mszę Św. żałobną celebrował ks. dr Jan Zieja z Pomorza, przyjaciel Ś.p. Macieja Rataja i jego rodziny, w asyście ks. Gregorkiewicza, proboszcza miejscowej parafii i drugiego proboszcza parafii sąsiedniej. W czasie Mszy Św. przygrywała orkiestra reprezentacyjna Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Czterdzieści tysięcy osób uczestniczyło w tej Mszy, dźwięki muzyki i pieśni żałobne wykonywane przez chóry wiciowe z Powsina i Okuniewa dochodziły, powtarzane wielogłośnie poprzez sieć megafonów, do uszu wszystkich obecnych. Ponad katafalkiem i trumną, ponad płonącymi przy niej zniczami popłynęły do serc i uczuć mas chłopskich i wszystkich uczestników uroczystości żałobnej natchnione słowa kazania, wygłoszonego przez ks. Zieję ze stopni ołtarza:

MOGIŁY – KOLEBKĄ ŻYCIA

„Nie tylko żałoba zebrała nas tu, u trumny Ś.p. Marszałka Rataja, choć bowiem głęboką jest ona w sercach tych, którzy go znali lub znali

jego działalność i głęboką jest w sercach tych, którzy znali innych, spoczywających tu męczenników – sprowadziło nas uczucie, które można by wyrazić słowami żołnierskiej pieśni »O ojców grób, bagnatów postrz stal«. Słowa te coś nam przypominają i do czegoś wzywają. Mówią nam, że ci, co na takich, jak ten, cmentarzach spoczywają daleko na Wschodzie czy Zachodzie, na Północy czy Południu – to duchowi ojcowie nasi, a gdzie znajdują się takie mogiły – tam jest jakby kolebka nowego życia.

Są tacy, którzy mają jeszcze bagnety i ostrzyć je będą o mogiły poległych. Ale my, zebrani tu przy ołtarzu, bez bagnatów, bez broni, wierzymy wszyscy, że kiedyś wszystkie ostrza bagnatów przemienione zostaną na lemiesz pługów. Pracujemy dla sprawy pokoju, chcielibyśmy, żeby jak najprędzej prawdziwy pokój między ludźmi zagościł i wierzymy, że tak będzie.

WALKA O GODNOŚĆ CZŁOWIEKA

Wśród obecnych dzisiaj jest wielu uczestników chłopskiego i robotniczego ruchu wyzwolenczego i wielu, którzy jeszcze są w walce o prawa należne chłopu czy robotnikowi, zdaje się, że ta walka już została rozegrana zwycięsko. Przed chłopem jako chłopem i przed robotnikiem, nikt w Polsce nie śmie już postawić przeszkody w jego postępie. Ale nie tylko my występujemy w okres walki, gdzie już nie będzie chodziło o chłopca czy robotnika – gdzie chodzi o człowieka. Walczy o to cała ludzkość. O jego godność, cześć, o prawa człowieka jako człowieka. I najostrzejszą będzie zdaje się ta właśnie walka o uszanowanie w każdym człowieku jego od Boga pochodzącego człowieczeństwa, o zapewnienie mu możliwości tworzenia w stanie pełnej wolności dobra – wspólnie z innymi ludźmi – braćmi...

W IMIĘ PRAWDY I MIŁOŚCI

Do Was, uczestników wyzwolenczych ruchów, zwracam się od ołtarza – mówi kaznodzieja – abyście przy tych mogiłach i przy tej najpierwszej trumnie umocnili w sobie wolę walki o człowieka i jego

prawa, prowadzonej w imię prawdy i miłości. Są takie walki, i są takie zwycięstwa, gdzie bronią jedyną jest prawda i miłość, nawet w stosunku do przeciwnika. Do prowadzenia tej walki aż do ostatecznego zwycięstwa niechaj podniętą będzie cześć dla tych wszystkich, którzy jak Ś.p. Maciej Rataj czy Mieczysław Niedziałkowski – podobnie mieli poglądy i umieli znaleźć wspólny język w chwilach nieszczęścia Ojczyzny.

To są słowa od ołtarza, ale są także słowa idące od dołu, ze wsi polskiej. Idzie stamtąd najmocniejsze wołanie o ratowanie godności człowieka, o pracę dla pokoju i szczęścia społeczeństwa i wszystkich narodów”.

O POKÓJ Powszechny

W zakończeniu swego podniosłego kazania ks. Zieja opowiedział, jak na terenie jego działalności duszpasterskiej, we wsi na Pomorzu Zachodnim, wzniesli chłopci-osadnicy z własnej inicjatywy prosty krzyż przydrożny, umieszczając na nim napis, wyrażający najszczerzej treść ich pragnień. „Boże, błogosław wszystkim narodom pokój”. Słowa te charakteryzują najlepiej dążenia chłopów i całego społeczeństwa polskiego: poprzez podniesienie godności człowieka i pełne poszanowanie jego praw do ugruntowania uczuć miłości społecznej i pokoju między narodami.

PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE

Po Mszy św. zabrał głos Prezydent KRN Bolesław Bierut [...]

Po przemówieniu Prezydent KRN podszedł do trumny Macieja Rataja i udekorował ją najwyższym odznaczeniem państwowym – Krzyżem Grunwaldu I klasy, przypinając insygnia orderu na purpurowej poduszce położonej na trumnie.

W imieniu Prezesa Rady Ministrów złożył następnie hołd pośmiertny Ratajowi minister prof. Kaczorowski. Min. Kaczorowski złożył na trumnie w imieniu Prezesa Rady Ministrów Medal Zwycięstwa i Wolności.

W imieniu Naczelnego Dowództwa i żołnierzy Wojska Polskiego pożegnał Wielkiego Polaka wiceminister Obrony Narodowej, gen. M. Spychalski.

Po przemówieniu przedstawiciela Wojska Polskiego wstąpił na trybunę Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicepremier Stanisław Mikołajczyk.

W imieniu Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych przemawiał następnie poseł W. Baranowski, prezes SL.

Imieniem Rady Naczelnej PSL zabrał głos min. dr Władysław Kiernik.

Minister Oświaty Wycech przemówił w imieniu nauczycielstwa i kształcącej się młodzieży polskiej.

Ostatnim mówcą był Jan Dusza, prezes „Wici”, który pożegnał Ś.p. Marszałka Rataja, jako opiekuna i patrona młodzieży chłopskiej.

Przy dźwiękach pieśni bojowych Batalionów Chłopskich, poczty sztandarowe odpływać zaczęły z pagórka w kierunku szosy, sposobiąc się do ostatniej defilady przed trumną Wielkiego Polaka.

HOŁD DZIATWY WIEJSKIEJ

Do stóp katafalku podeszły tymczasem zastępy dzieci chłopskich w strojach ludowych z wiankami z polnych kwiatów na główkach. To dzieci ze szkół gminy Cząstków i Nowizna Wiciowa z Zawad – pod opieką starszych wciarek. Dziewięcioletnia Tereska Dąbrowska złożyła imieniem chłopskiej dziatwy przed trumną Rataja wzruszające ślubowanie: „Panie Marszałku! My, dzieci chłopskie, składamy Ci głęboki nasz dziecięcy hołd i zapewniamy, że nie zapomnimy Twoich nauk, a mogiłę Twoją będziemy stroić polnymi kwiatkami”.

OSTATNIA DEFILADA

Rozpoczyna się defilada pocztów sztandarowych. Po raz ostatni pochyłą chłopci swe zielone sztandary przed swym Przywódcą. Po raz ostatni oddadzą hołd Wielkiemu Polakowi przedstawiciele partii

politycznych i całego społeczeństwa polskiego bez różnicy klas, stanu, zawodu.

Pochód otwiera sławą okryty sztandar bojowy Batalionów Chłopskich z Ziemi Zamojskiej, pierwszego w Polsce terenu bitew z Niemcami w walce o wolność. Obok sztandar „Wici”, a za nimi niekończące się szeregi zielonych sztandarów, krepą żałobną ustrojonych, z powiatów, gmin i gromad całej Polski od Podhala po Wybrzeże Bałtyku, od Białostockiego po Dolny Śląsk, od Lubelskiego do Mazurów, od Karpat do Bałtyku. W niemej ciszy kłonią chorążowie sztandary przed wysoko na katafalku stojącą trumną Macieja Rataja.

W głębokim skupieniu patrzą na ten przemarsz wsi polskiej kierownicy Ruchu Ludowego, pośród nich wielu osobistych przyjaciół i wielu uczniów Wielkiego Wychowawcy. Długo trwa ostatnia defilada. Około sześciuset sztandarów, transparentów i proporców, w tym 421 zielonych sztandarów PSL brało udział w tej niezwykłej defiladzie.

Potem kroczą delegacje z wieńcami. Długi i barwny ich rząd. Młodzież wiejska w strojach regionalnych i wiekiem do ziemi przychyleni chłopci, pamiętający lata działalności Rataja dla dobra i przyszłości wsi polskiej. Około stu wieńców, nie licząc wiązanek polnego kwiecia, przenoszą delegacje przed trumną, kierując się na miejsce złożenia jej na wieczny spoczynek.

NA RAMIONACH NAJBLIŻSZYCH

Przy pieniach żałobnych duchowieństwa zdejmują trumnę z katafalku i biorą na ramiona członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego i prezes Rady Naczelnej: Stanisław Mikołajczyk, prezes RN – dr Władysław Kiernik, wiceprezesi NKW – Józef Niećko i Stanisław Bańczyk, sekretarz naczelny Stanisław Wójcik, skarbnik NKW – Wincenty Bryja. Przy dźwiękach werbli żałobnych postępuje kondukt, poprzedzany duchownymi i kompanią honorową Wojska Polskiego. W drodze do grobu przejmują trumnę członkowie Komendy Głównej Batalionów Chłopskich – płk Franciszek Kamiński, Kazimierz Banach, Jan Jawor-Pasiak, Stanisław Araszkiewicz, Stanisław Koter, Mieczysław Osiej oraz marszałek Stanisław Osiecki.

Z kolei biorą ją na ramiona członkowie „Wici”: prezes Jan Dusza i St. Fabijański, St. Lejewoda, W. Owczarek, Pawłowski – prezesi Zarządów Wojewódzkich.

Poczty sztandarowe otaczają grób. Nad skromnym, swojskim chłopską prostotą grobem, ogrodzonym niskimi sztachetkami, wznosi się drewniana kapliczka, podobna do stojących przy wiejskich drogach, z Chrystusem Frasobliwym. Na postumencie kapliczki, przybranej w wianki z rumianku i bławatów, wyryto napis:

Tu spoczywa Ś.p. Maciej Rataj, Marszałek Sejmu RP, przywódca chłopów, rozstrzelany 21.06.1940 r.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wiciarze z trumną zbliżają się do grobu. Poprzedza ich krzyż, czarna chorągiew kościelna i duchowieństwo. Za chorągwią oficer Wojska Polskiego niesie na aksamitnej poduszce order i odznaczenia. Przed grobem postawiono trumnę na ziemi. Ks. proboszcz Zieja prowadzący kondukt odśpiewał egzekwie. Niosący trumnę składają ją do grobu. Kompania honorowa prezentuje broń.

Odezwały się werble żałobne. To symbol płaczu chłopskich serc, to bolesna skarga Narodu. Łzy wielotysięcznych tłumów żegnają Nieśmiertelnego Chłopa.

Rozlega się salwa honorowa.

Do grobu zbliżają się i rzucają grudki ziemi: prezydent KRN Bolesław Bierut, prezes Stanisław Mikołajczyk, minister Władysław Kiernik, następnie członkowie rodziny i przedstawiciele ziem polskich z 69-letnią Marią Klimkową ze Śląska. Delegacja Ziemi Zamojskiej złożyła do grobu urnę przepasaną kirem i szarfę z napisem: „Ziemia z Wojdy – pierwszego poboju wojaków BCh z Niemcami w Zamojszczyźnie”.

Do grobu podchodzą delegacje z wieńcami i składają je przy śpiewie „Boże coś Polskę”.

Złożono wieniec z kwiatów białych i czerwonych od prezydenta KRN Bolesława Bieruta, następnie od Rządu Jedności Narodowej, od Wojska Polskiego, od Naczelnego Komitetu Polskiego Stronnictwa Ludowego, od Zarządu Głównego „Wici”, od prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka, od Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Komitetu Centralnego PPR, Komitetu Naczelnego Stronnictwa Pracy, Komitetu Centralnego Stronnictwa Demokratycznego, NKW

Stronnictwa Ludowego, Komitetu Centralnego OM TUR, Zarządu Głównego ZWM, oraz dziesiątki wieńców od zarządów okręgowych, powiatowych, gminnych i lokalnych komórek PSL i „Wici” z całej Polski, od stowarzyszeń, związków i organizacji z Warszawy i okolicy.

Wśród tej niezliczonej ilości wieńców były prawdziwe arcydzieła sztuki kwiaciarskiej z białych i czerwonych róż, były artystycznie uwite wieńce zboża, sośniny, liści dębowych, były też wzruszające wiązanki polnego kwiecica i zwykłe naręcza skromnych kwiatów z wiejskich ogródków. Usypano ich całą górę.

Chóralnym śpiewem „Roty” żegnają obecni Ś.p. Marszałka Rataja stojąc w skupieniu nad ukwieconym grobem.

ŚLUBOWANIE CHORAŻYCH

Następuje ostatnia część podniosłej uroczystości. W pobliżu grobu Ś.p. Marszałka Rataja przekazuje Prezes Stanisław Mikołajczyk chorążym nowo poświęcone sztandary PSL: Warszawa-Śródmieście, Rembertów i Włochy, sztandar powiatowy Węgrów, sztandar gminny Grybów z powiatu nowosądeckiego, sztandary dla Gostynina, Wią-zownej, Okęcia, gmin – Blizne, Piaseczno, Nowa Iwiczna. W krótkich i mocnych słowach przemawia Prezes Mikołajczyk do delegacji, które mają przejąć z jego rąk nowe symbole walki Ruchu Ludowego o pełną realizację idei Polski Ludowej. Chorążowie sztandarów składają na ręce Prezesa chóralne ślubowanie, które rozbrzmiewając głośno na Palmirskiej Polanie, potężne czyni wrażenie na obecnych:

W tej dolinie męczeńskiej śmierci najlepszych synów Narodu Polskiego, w obliczu nieśmiertelnego ducha Marszałka Demokracji Polskiej, przy mogile Wielkiego Przywódcy Ruchu Ludowego, z głębi duszy i serca najgorętsze przyrzeczenie składam, iż wiernie i ofiarnie stać będę na straży honoru i godności powierzonego mi sztandaru PSL.

Uroczystość żałobna ku czci Ś.p. Marszałka Rataja skończona. Doczesne Jego szczątki spoczęły w obliczu dziesiątków tysięcy miłości bijących serc w mogile na palmirskiej polanie, na której oddał życie w nieugiętej walce o Polskę.

Tysięczne masy chłopów ożywione ideami Ś.p. Macieja Rataja – poniosą do najdalszych zakątków kraju, do wszystkich wsi, do miasteczek i osad wieść o wspaniałym, do głębi poruszającym apelu przed Jego trumną. Z przeżytych i niezapomnianych chwil dnia wczorajszego o pełną realizację idei, w imię których Rataj żył, walczył, dla których zginął.

„Gazeta Ludowa” nr 172 z 24 czerwca 1946 r., s. 1–3. (pełny tekst bez konfiskat)

Kalendarium życia i działalności Macieja Rataja 1884–1940

- 19 II 1884 – we wsi Chłopy w pow. Rudki pod Lwowem urodził się Maciej Rataj jako siódme dziecko Józefy i Wojciecha Ratajów.
- 1892–1896 – nauka w szkole w Komarnie.
- 1896–1904 – nauka w IV Gimnazjum humanistycznym we Lwowie.
- 1903– początek działalności w kole im. T. Kościuszki Towarzystwa Szkoły Ludowej.
- 1904–1908 – studia filologii klasycznej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego.
- 1908–1913 – praca w charakterze zastępcy nauczyciela, następnie nauczyciela filologii klasycznej w VI Gimnazjum im. Stanisława Staszica we Lwowie.
- 1909 – ślub z Bolesławą z Wiczyńskich.
- 1913–1917 – praca w charakterze nauczyciela prywatnego synów księcia Witolda Czartoryskiego w Pełkiniach pod Jarosławiem.
- 4 V 1914 – narodziny jedynej córki Anny Stanisławy (1914–1944, zginęła w Powstaniu Warszawskim).
- 2 VI 1918 – udział w ogólnopolskim Zjeździe Inteligencji Ludowej w Krakowie.
- IX 1918 – II 1919 – praca w charakterze nauczyciela filologii klasycznej w Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego w Zamościu; działalność w szeregach PSL „Wyzwolenie”, redagowanie „Gazety Zamojskiej”, udział w kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.
- 26 I 1919 – wybór na posła do Sejmu Ustawodawczego z listy PSL „Wyzwolenie” w okręgu zamojskim. Członek sejmowych komisji:

- Konstytucyjnej (wiceprzewodniczący, od 1 X 1919 – przewodniczący), Oświatowej, Spraw Zagranicznych.
- 8 X 1919 – objęcie wiceprezury Klubu Sejmowego Ludowców złożonego z posłów PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie” – Klub rozpadł się w styczniu 1920 r.
- Styczeń 1920 – wykluczenie z PSL „Wyzwolenie”.
- 15 II 1920 – przejście do PSL „Piast” i objęcie godności wiceprezesa Stronnictwa.
- 1 VI–24 VII 1920 – członek Rady Obrony Państwa.
- 24 VII 1920–19 IX 1921 – minister wyznań religijnych oświecenia publicznego w gabinecie Wincentego Witosa.
- 5 XI 1922 – wybór na posła do Sejmu I kadencji w 49. okręgu wyborczym w Małopolsce Wschodniej.
- 1 XII 1922 – wybór na urząd marszałka Sejmu I kadencji.
- 1922–1928 – sprawowanie urzędu marszałka Sejmu.
- 16 XII–20 XII 1922 – sprawowanie obowiązków prezydenta RP po zabójstwie Gabriela Narutowicza (zgodnie z art. 40 Konstytucji Marcowej).
- 1922–1926 – wielokrotne mediacje i pośrednictwo w sprawie powoływania gabinetów rządowych.
- 15 V–1 VI 1926 – powtórne sprawowanie obowiązków głowy państwa po ustąpieniu prezydenta Stanisława Wojciechowskiego.
- 8 III 1928 – wybór na posła Sejmu II kadencji z listy państwowej Polskiego Bloku Katolickiego PSL „Piast” i Chrześcijańskiej Demokracji.
- 1928–1930 – praca w Sejmie II kadencji. Członek Komisji Budżetowej i Spraw Zagranicznych.
- 1929–1930 – współtwórca Centrolewu.
- 1929–1931 – współtwórca zjednoczenia stronnictw chłopskich.
- 15 III 1931 – wybór na członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.
- 19 IV 1931 – 1939 – redaktor naczelny organu SL – tygodnika „Zielony Sztandar”.
- 20 VI 1933 – śmierć żony Bolesławy.
- 26 I 1934 – 1935 – poseł na Sejm III kadencji (z listy państwowej Centrolewu, na miejsce W. Witosa, który udał się na polityczną emigrację do Czechosłowacji).
- 1933–1938 – kontakty z przebywającym na emigracji W. Witosem.

- 5 II 1935–17 V 1939 – sprawowanie godności urzędującego prezesa SL (z przerwą od kwietnia do sierpnia 1937).
- 16–25 VIII 1937 – próby koordynacji akcji chłopskiej w ramach wielkiego strajku; następnie organizowanie pomocy prawnej i materialnej dla aresztowanych działaczy ludowych.
- X–XI 1939 – udział w pracach Głównej Rady Politycznej przy Służbie Zwycięstwu Polski i Stołecznym Komitecie Samopomocy Społecznej.
- 28 XI 1939 – pierwsze aresztowanie. Pobyt w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej. Uwolnienie na początku lutego 1940 r.
- Koniec lutego 1940 – powołanie przez Rataja konspiracyjnego Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego.
- 30 III 1940 – powtórne aresztowanie i osadzenie w więzieniu przy ul. Pawiej.
- 21 VI 1940 – rozstrzelanie Macieja Rataja w lesie palmirskim pod Warszawą.
- 25 IV 1946 – ekshumacja zwłok M. Rataja.
- 23 VI 1946 – pogrzeb Macieja Rataja z udziałem ponad 40 tys. osób i 421 sztandarów ludowych. Pośmiertna dekoracja Krzyżem Grunwaldu I klasy i innymi odznaczeniami. Pod prostym, drewnianym krzyżem z napisem: Tu spoczywa Maciej Rataj, Marszałek Sejmu RP, przywódca chłopów, rozstrzelany 21 VI 1940, pogrzebany został jeden z najwybitniejszych ludowców, najznakomitszy polski parlamentarzysta okresu Drugiej Rzeczypospolitej.

Janusz Gmitruk

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe

Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, sygn. 15437/II, W. Bryja. *O jedność wsi. Zrzeszenie inteligencji Ludowej*, cz. II.

Maciej Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*. Do druku przygotował J. Dębski, Warszawa 1965.

Maciej Rataj, *Wskazania obywatelskie i polityczne*. Wybór i opracowanie J. Gójski, Łódź 1946.

Maciej Rataj, *Wskazania obywatelskie i polityczne. Wybór pism i przemówień z lat 1919–1938*. Opracował S. Lato, Warszawa 1987.

Maciej Rataj o parlamentarystyce, państwie demokratycznym i sanacji. Wstęp, wybór i opracowanie A. Kołodziejczyk, Warszawa 1998.

Maciej Rataj we wspomnieniach współczesnych. Wybór i opracowanie S. Lato, Warszawa 1984.

Opracowania

- Cudny W., *Testament polityczny Macieja Rataja*, „Dziennik Ludowy”, 1946 nr 169.
- Garlicki A., *Żakiet i sukmana. Marszałek Sejmu i premier – dwie różne drogi do najwyższych godności*, „Polityka”, 1984, nr 7.
- Gmitruk J., *Maciej Rataj (1884–1940) z Chłopów k. Lwowa*, [w:] *Wielcy Polacy z Kresów Południowo-Wschodnich*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Marciak-Kozłowskiej, Białystok 2013, s. 49–58.
- Hass L., *Rataj, Ponikowski, Askenazy – masonami*, „Więź”, 1976, nr 6.
- Hemmerling Z., *Maciej Rataj*, Warszawa 1975.
- Jachymek J., *Zamojskie dni Macieja Rataja*, „Zielony Sztandar”, 1978, nr 70.
- Karski J., *Tajne Państwo. Opowieść o polskim podziemiu*, Warszawa 2000.
- Kisielewski T., *Heroizm i kompromis. Portret zbiorowy działaczy ludowych*, t. II, Warszawa 1979.
- Kołodziejczyk A., *Demokracja parlamentarna w poglądach i działalności Macieja Rataja*, „Kwartalnik Historyczny”, 1992, nr 1.
- Kołodziejczyk A., *Działalność Macieja Rataja w Zamościu (wrzesień 1918–luty 1919 roku)*, „Rocznik Zamojski”, t. II, 1990.
- Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj 1884–1940*. Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1991.
- Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj a masoneria*, [w:] *Wieś – chłopci – ruch ludowy – państwo. Księga Pamiątkowa Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, Warszawa 1996.
- Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj a młodzież ludowa*, „Rocznik Dziejów Ruchu Młodowiejskiego”, nr 2, 1987.
- Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj jako nauczyciel, wychowawca i minister oświaty*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1991 nr 1–2.
- Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj 1884–1940. Relacje i dokumenty*, „Mówią Wieki”, 1988 nr 10.
- Kołodziejczyk A., *Maciej Rataj w pierwszych miesiącach okupacji*, „Zielony Sztandar”, 1985, nr 39, 41.
- Kołodziejczyk A., *Macieja Rataja droga do niepodległości*, „Niepodległość i Pamięć”, 1994, nr 1.
- Kołodziejczyk A., *Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Maciej Rataj o sprawach szkolnictwa wyższego i młodzieży akademickiej*, [w:] *Polska myśl polityczna i historyczna XX wieku*. Studia i szkice pod red. M. Leczyka, Warszawa 1990.
- Kołodziejczyk A., *Myśl polityczna Macieja Rataja. Studia i szkice*, Warszawa 1990.
- Kołodziejczyk A., *Myśl polityczna Macieja Rataja*, [w:] *Kalendarz Instytutu Macieja Rataja na rok 1994*, Warszawa 1993.
- Kołodziejczyk A., *Ostatnie dni*, „Zielony Sztandar”, 1985 nr 49.
- Kołodziejczyk A., *Państwo w myśli politycznej Macieja Rataja*, „Wieś i Państwo”, 1991 nr 3–4.
- Konarski S., *Maciej Rataj*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXX.

- S. Korboński 1901-1989, pod red. M. Ptaśńskiej-Wójcik, Warszawa 2009.
- Korboński S., *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 2009.
- Kroll B., *Opieka i samopomoc społeczna w Warszawie 1939-1945*, Warszawa 1977.
- Lato S., *Maciej Rataj*, [w:] *Przywódcy ruchu ludowego*, Warszawa 1968.
- Lieberman H., *Prawda i fikcje o Macieju Rataju*, „Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii” 1942, nr 57.
- Łuczak A., *Państwo i chłopci w koncepcjach Macieja Rataja*, „Zielony Sztandar”, 1984, nr 24.
- Maciej Rataj*, [w:] *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, Warszawa 1989.
- Nagórski Z., *Ludzie mego czasu. Sylwetki*, Paryż 1964.
- Niećko J., *Na drodze do Polski Ludowej. Wybór pism z lat 1945-1949*, do druku przygotował Z. Hemmerling, Warszawa 1967.
- Przybysz K., *Konspiracyjna działalność Macieja Rataja (1939-1940)*, „Przełąd Humanistyczny”, 1984, nr 11-12.
- Przybysz K., *W konspiracji. Polski ruch ludowy 1939-1945*, Warszawa 2010.
- Słupek S., *Maciej Rataj – polityk umiaru. W 100-lecie urodzin*, „Tygodnik Powszechny”, 1984, nr 7.
- Sobol S., *Maciej Rataj*, „Stolica”, 1989, nr 15.
- Sobol S., *Maciej Rataj – redaktor i publicysta*, „Zielony Sztandar”, 1984, nr 18.
- Wanat L., *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1985.
- Wlazłowska L., *Jestem chłopskim synem*, „Tygodnik Zamojski”, 1984, nr 7.
- Wycech C., *Maciej Rataj jako organizator oświaty*, „Chłopski Sztandar”, 1946, nr 25.
- Zakrzewski A., *Maciej Rataj*, „Wiadomości Historyczne”, 1982, nr 4.
- Zakrzewski A., *Maciej Rataj*, „Zielony Sztandar”, 1984, nr 82, 84, 86, 88.
- Opracowania ogólne**
- Ajnenkiel A., *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.
- Ajnenkiel A., *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do roku 1926*, Warszawa 1972.
- Borkowski J., *Ludowcy w II Rzeczypospolitej*, t. I-II, Warszawa 1987.
- Krukowski S., *Geneza konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Warszawa 1977.
- Pietrzak M., *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919-1926*, Warszawa 1969.
- Próchnik A., *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957, 1983.
- Szaflik J. R., *Początki konspiracyjnego ruchu ludowego*, Warszawa 1973.
- Szaflik J. R., *Polskie Stronnictwo Ludowe Piast 1926-1931*, Warszawa 1970.
- Wojtas A., *Działalność polityczna ludowców w okresie II wojny światowej*, cz. I, Warszawa 1979.
- Zakrzewski A., *Wincenty Witos, chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1977.
- Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. II 1918-1939, Warszawa 1970.